

Porwano dziewczynkę!

Data publikacji: 17.12.2011 15:55

O tym mówi cały powiat. Drugoklasistka z jednej ze szkół została porwana. Wielu rodziców częściej niż zwykle dzwoni do swoich pociech, nauczyciele przeprowadzają lekcje dotyczące stosunku dzieci do nieznanych osób. Jest tylko jedno ale... o rzekomym porwaniu nie wie policja.

Wiele osób opanowała panika i wzmożona troska o swoje dziecko. – **Słyszałaś w Cieszynie porwali drugoklasistkę!** – mówi jedna z pań na przystanku autobusowym. – **Nie w Cieszynie tylko w Skoczowie, a może i tu i tu...** – zastanawia się współpasażerka. I tak informacja przekazywana jest dalej. Rodzice boją się o dzieci. Kiedy nie mogą ich odwiedzić do szkoły, paraliżuje ich strach... Niewinna plotka może mieć właśnie takie skutki. – **Odebraliśmy kilkadziesiąt telefonów w tej sprawie, jednak do żadnego porwania w ostatnim czasie na terenie naszego powiatu nie doszło** – uspokaja asp. Rafał Domagała, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie.

Jednak telefony wciąż dzwonią i na komendę i do naszej redakcji. Dziennikarzy oskarża się o lenistwo, policjantów o brak działań, choć w rzeczywistości ani jedno, ani drugie w tej sprawie nie może mieć miejsca, bo porwania po prostu nie ma.

Ostatnie rzekome porwanie nie wystąpiło ani w Skoczowie, ani w Cieszynie, ani w żadnej innej miejscowości w naszym powiecie. – **Informacje te są nieprawdą i nie mają potwierdzenia w rzeczywistości. Nie otrzymaliśmy żadnych zgłoszeń, które mogłyby się wiązać z takimi sytuacjami** – dodaje rzecznik cieszyńskiej policji. Skąd więc ta informacja? To najnowszy miejsko-gminny mit. Jest w nim tyle prawdy ile w informacjach o wycinaniu nerek na dyskotekach, zaginięciu dziecka w hipermarkecie czy czarnej wóldze, która niegdyś krążyła po powiecie. Ludzie chętnie takie historie mrozące krew w żyłach przekazują dalej, a efekt jest taki, że nagle wszyscy zaczynają się bać. – **Są to nieprawdziwe informacje. Osobiście o porwaniu słyszałem. Dowiedziałem się o problemie, gdy zaczęli do nas dzwonić w tej sprawie dziennikarze i mieszkańcy. Taka informacja krąży w Cieszynie, a ostatnio mam sygnał od dziennikarzy, że także w Skoczowie o tym się mówi. To zwykła plotka, która budzi nieuzasadnione poczucie zagrożenia u rodziców i dzieci. Wzbudza sensację na ulicy, w pracy czy w szkole. W dobie powszechnego dostępu internetu możemy jeszcze łatwiej dowiedzieć się o najnowszych tego typu opowieściach, które przekazywane są dalej. Policjanci już niejednokrotnie sprawdzali takie sygnały, wielokrotnie np. dzieci rzekomo uprowadzono w hipermarkecie, podawano im środki nasenne, obcinano włosy, a potem znajdowano w toalecie** – wylicza asp. Rafał Domagała.

Więc jeśli słyszałeś o porwaniu w naszym powiecie, dementujemy – nic takiego nie miało miejsca. Ostatnim uprowadzeniem dziecka do jakiego doszło w powiecie cieszyńskim była głośna sprawa 10-latki z Simoradza, która zaginęła w 1994 roku.

Wszystkie inne porwania, uprowadzenia są tylko mitem, a gdyby do takiej sytuacji doszło, jak zaznacza asp. Rafał Domagała, policja na pewno o tym poinformuje. Podobnie jak w przypadku Jasia – chłopczyka którego zwłoki znaleziono w cieszyńskim stawie, a sprawcy tego zabójstwa w marcu 2010r. nadal poszukują policjanci. Policjanci ustalają też tożsamość zmarłego dziecka. – **W takich sprawach naszym priorytetem jest informowanie. To dzięki nagłośnieniu takich zdarzeń, jest większe prawdopodobieństwo na odnalezienie zaginionego, czy dotarcie do osób, które wiedzą cokolwiek na temat tego typu zdarzeń** – dodaje rzecznik cieszyńskiej policji.

Jednak takie plotki mogą być niestety brzemiennie w skutkach. Prócz strachu, mogą przynieść gorsze konsekwencje. – **To niepotrzebne wprowadzanie w stan obaw. Ponadto takie plotki mogą skusić potencjalnego przestępcę do działania** – kwituje asp. Rafał Domagała.

Dorota Kochman